Nr. 123. We Lwowie — Sobota 4 Maja 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 33 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 38; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Rudolf Mosse & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Z bieżącej chwili.

Lwów 3 maja.

D. 30 kwietnia zebrała się w Londynie komisya dla odszkodowania cudzoziemców wydalonych z Afryki południowej, złożona z urzędników angielskich i przedstawicieli państw, których obywatele szkodę ponieśli. Przedstawicielem Austro-Węgier jest generalny konzul w Londynie Stockinger. Mamy już wiadomości o pierwszem posiedzeniu komisyi, tudzież o drugiem z d. 1 bm., z tych jednak wcale niepodobna się domyśleć, jak to poszło, że p. Stockinger, jak nam właśnie telegram donosi, usunął się od udziału w posiedzeniach komisyi, i dlaczego przedstawiciele Niemiec i Holandyi, pp. Siveking i Bishop nie poszli za p. Stockingerem, ale owszem wynurzyli komisyi swoje zaufanie. Zapewne jutro dowiemy się jasnych szczegółów.

Telegramy angielskie donoszą, że słynny jenerał jazdy French, który oswobodził Mafeking od oblężenia i następnie też bardzo był czynnym, pomimo, że jego wyprawy celem osaczenia i pojmania Delarega, Bothy a nawet Dewetta zawsze na niczem spełzały, ale który na każdy sposob ze wszystkich angielskich wodzów w wojnie z Boerami najświetniej się spisywał — powraca do Anglii.

Bez słusznego powodu nie czyni tego French, aniby go też nie puszczono. Zdaje się przeto być prawdą, jak to donoszono, że French popadł był w ręce Boerów, i że taksamo, jak poprzód pojmani jenerałowie Buller i Hunter, został wypuszczony na słowo honoru, że nie będzie nadal uczestniczył w wojnie z Boerami.

Daily News utrzymuje, że lord Kitchener nie zerwał układów z Bothą, że jednak porozumieniu się stają w drodze dwie okoliczności: po pierwsze Boerzy nie chcą, aby Milner objął napowrót rządy cywilne kraju; powtóre chodzi o zapewnienie amnestyi dla rokoszan Kaplandu.

Daily Express donosi: Wątpliwe jest, czy stan zdrowia Milnera pozwoli mu powrócić do Afryki południowej. W takim razie następcą jego w Kapsztadzie byłby lord Curzon.

New York Herald donosi o dość zagadkowej sprawie. Mianowicie, że krążownik niemiecki „Vineta“ robił przez dziesięć tygodni pomiary na należącej do Wenezueli wyspie Margarita i zamyśla tam pod pozorem osiedlenia kupców niemieckich założyć dla Niemiec stacyę węglową; tudzież że przekupiony przez Niemców prezydent Venezueli Castro wyrugował posła amerykańskiego Loomisa.

Wyspa Margarita nie jest wielka, ale bardzo ważna jako skład kupiecki dla przyległych wybrzeży. Wątpimy, aby będąca teraz w opałach weltpolityka chciałaby po prostu wyzywać Amerykanów.

Stosunki galicyjskie.

(Młodzież szkolna. — Ekonomiczny wzrost żydów — Socyaliści. — Ochrona.)

Korespondent krakowski (L) pisze do *Dziennika Poznańskiego*:

Stosunki wychowawcze w naszych szkołach wiele pozostawiają do życzenia, a to z powodu tego, iż liberalizm wiejący z centralnego zarządu, powstrzymywał wszelkie stanowcze i zasadnicze reformy na polu szkolnem. Dziś zdaje się, pod wpływem najwyższych czynników i w Wiedniu w ministeryum oświaty nastąpi zmiana frontu, co dla nowego naczelnika oświaty w Galicyi będzie wskazówką postępowania i ułatwi mu zadanie w kierunku religijnego i moralnego wychowania młodzieży.

Dziś bowiem stosunki dla zdrowego moralnego wychowania naszej młodzieży zwłaszcza w większych miastach są nader nieprzyjazne. Srodki demoralizacyi w ostatnich czasach rozmnożyły się bardzo i ułatwiły niesłychanie korrupcyę. Czy bowiem książki po nograficzne i antireligijne, czy prasa tego rodzaju, czy sztuka podkasana w teatrze, czy na wystawach obrazów, czy w ilustrowanych pismach, czy na kartkach korespondencyjnych, czy różne cyrki, anatomiczne muzea, orfea różnorodne i cafés chantants, knajpki drugo i trzeciorzędne aż do najwstrętniejszych domów rozpusty — wszystko to dzięki liberalnemu ustawodawstwu stoi dla naszej młodzieży otworem, nadzoru poza szkołą niema żadnego nad młodzieżą, ani ze strony władz szkolnych, ani domowych, ani publicznych, ani wreszcie ze strony publiczności. Srodków ochronnych niema żadnych, w najgorszym razie jest jeden drakoński środek tj. wyrzucenie ze szkoły, gdy kto jest tak głupi i da się in flagranti przychwycić.

Wobec tego, czyż można się dziwić, że nasza tak krewka młodzież się demoralizuje i psuje, czyż można się dziwić, że lubuje się w rozpustnych kartach korespondencyjnych, jak to jeden z najliberalniejszych dyrektorów krakowskich, posiadający bardzo liczną kolekcyę tego rodzaju skonfiskowanych okazów, przyznać musi, że coraz częściej podlega różnego rodzaju wenerycznym i nerwowym chorobom, jak to odnośni specyaliści ze smutkiem konstatują? I taka młodzież czyż może być w przyszłości zdrowym przedstawicielem idei i myśli polskiej? I to się dzieje w tym kraju, gdzie jedynie nam po polsku myśleć, czuć i rozwijać się wolno? A przecież jeżeli komu, to nam przedewszystkiem na tem zależeć powinno, aby nasza inteligencya zdrowa fizycznie i moralnie, stawała jako przodowniczka do warsztatu narodowej i społecznej pracy.

Przecież przedwcześnie zblazowane, zużyte, zdenerwowane jednostki o schorzałej myśli i wyobraźni — te chluby i korzyści sprawie naszej nie przyniosą! Polskiego imienia dzisiaj przed światem całym przecież nie sławią dekadenci polscy ani zwolennicy podkasanej muzy czy sztuki, lecz głośno je sławi idealizm Matejków i Sienkiewiczów. W nim jest zdrowie narodu, w nim hasło odrodzenia i przyszłości. To też jeżeli kiedy, to w dzisiejszej chwili naszego całego społeczeństwa hasłem powinno być ochrona młodzieży przed zepsuciem, bo od tego zależeć będzie prędsze czy późniejsze odrodzenie całego narodu. Jeżeli więc jakich reform potrzebuje nasze szkolnictwo, to przedewszystkiem reform w kierunku wychowawczym i to powinno być główną troską wszystkich tych, którym przyszłość narodu leży na sercu, a przedewszystkiem tego, który ma stanąć na czele publicznego wychowania w Galicyi.

Jeżeli brak ochrony, opieki i pomocy wobec młodzieży musi napawać każdego myślącego człowieka w Galicyi bólem, to nie mniejsze obawy budzą się na widok wzrostu ekonomicznego żywiołu żydowskiego w kraju. Od roku 1868 tj. od równouprawnienia żydów w Galicyi robią oni z roku na rok przerażające postępy. W r. 1867 było w Galicyi tylko 38 większych posiadłości żydowskich, w r. 1870 było ich już 68, w roku 1873 aż 289, w r. 1890 już 680, a obecnie co czwarty nieomal właściciel to żyd. To samo dzieje się z posiadłością chłopską, od roku 1874 do 1892 przeszło 43.000 chłopskich majątków w ręce żydowskie i więcej niż dwa miliony chłopów polskich na własnym gruncie są dziś sługami żydów.

Zdziałały zaś to niewątpliwie i spryt i oszczędność i obrotność i solidarność semicka w przeciwieństwie do słowiańskiej niezdarności, rozrzutności i nieufności, ale głównie ten nienaturalny rozwój ekonomiczny wywołały lichwa, wódka i nieuczciwa konkurencya w handlu i rzemiośle. I znowu nasze liberalne ustawy pozwalają dusić słabego mocniejszemu, byle dusił w granicach bezdusznej litery prawa. O akcyi narodowej, o samoobronie nie ma mowy, bo Wiedeń nie wiele się troszczy o „polnische Wirthschaft“, a my zamiast chronić polski dobrobyt przed obcym zalewem, musimy się żreć i szarpać nawzajem.

Zrozumieli to dobrze zwłaszcza postępowi żydzi i z chwilą reakcyi przeciw wyzyskowi żydowskiemu podali rękę wszelkim radykalizmom w kraju, a zwłaszcza socyalnej demokracyi. Chodzi im o sparaliżowanie sił polskich przy dziele samoobrony i niestety znajdują aż nadto ludzi zacietrzewionych, ciemnych i przewrotnych którzy dają się użyć jako narzędzia żydowskich interesów. Cała nasza liberalno-radykalna demokracya i socyalna demokracya stoi i znaczy coś li tylko dzięki poparciu solidarnego i ekonomicznie silnego żydowstwa.

Ile głosów otrzymałby dziś bez wpływów żydowskich np. pan Rotter lub Weigel? Ile abonentów by miał jeden lub drugi radykalny organ w Krakowie czy Lwowie bez abonentów żydowskich? Czem byłby nawet p. Daszyński dzisiaj bez pomocy Seinfeldów, Garfeinow, Grossów, Diamandow itd.? Co najwięcej, podrzędnym agitatorem krzykaczem na przedmiejskich zgromadzeniach i szynkach. Tylko dzięki wpływom żydowskich pracodawców proletaryat czy żydowski czy polski dał się ująć w kleszcze socyalistycznej organizacyi i stał się głównem narzędziem w rękach kilku ambitnych przywódzców socyalistyczno-żydowskich. Przy obrotności, zapobiegliwości i konsekwencyi tych ludzi należy się obawiać coraz większego wzrostu tej organizacyi.

Od lat kilku np. opanowali w głównych miastach galicyjskich kasy chorych, które w ten sposób z instytucyi filantropijno-socyalnej stały się ogniskiem socyalistycznej propagandy. Nie dość im jednak tych sukcesów we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, chcieliby omotać w swe sieci wszystkich robotników galicyjskich i w tym celu uchwalili w dniu 24 i 25 marca na konferencyi politycznej swej partyi koncentracyę kas chorych w Galicyi, by w ten sposób uzyskać coraz większy wpływ polityczny na masy, albowiem, jak twierdzą, polityka nie da się odłączyć od kas chorych. Przy ospałości ludzi dobrej woli, przy ciemności robotnika, przy indolencyi rządu, przy kłótniach i waśniach stronnictw narodowych osięgną międzynarodowi przewrotowcy to, do czego zmierzają, zwłaszcza, że w tem dziele koncentracyi kas chorych dobrym przewodnikiem są żydzi i przy kasach chorych nie omieszkają zrobić interesu.

Na to nie ma rady innej, jak organizować katolickie kasy chorych, organizować ustawicznie katolickie masy robotnicze czy wiejskie i organizacyi przeciwstawić organizacyę. Ale o tej organizacyi niestety więcej się pisze i mówi, niż nad nią się pracuje. Tylko zgodna akcya wszystkich ludzi ładu i porządku zdoła coś skutecznego w tej mierze stworzyć i zetrzeć hydrę przewrotową w naszym kraju.

Awans majowy w armii.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 3 maja.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza w dalszym ciągu:

Pułkownikami mianowani: w korpusie sztabu gener.: podpułk. Maurycy Czibulka, przydziel. do pełnienia służby w 19 pp., w pionierach podpułk. Jan Titzner nadkompl. w 4 bat. pion. inspicyent pionierów w Krakowie, Ferdynand Hayek w 54 pp., podpułkownikami: major Otton Schmid nadkompl. w 24 pp. komendant szkoły kadeckiej we Lwowie, Aleksander Czernecki w 9 p. art. korp.

W duchowieństwie wojskowem: mianowany gr. kat. kapelanem I klasy kapelan II kl. Jan Filipowski w Krakowie.

W audytoryacie: pułkownikiem-audytorem mianowany podpułkownik audytor dr. Juliusz Albinowski, referent prawny 11 korpusu, przy równoczesnem mianowaniu referentem wyższego sądu wojsk., podpułkownikiem audyt. major audytor Władysław Fuchsig we Lwowie, majorem-audytorem kapitan audytor I kl. Alojzy Smutny w Przemyślu dla Tryestu, kapitanem-audyt. I kl. kapitan-audyt. II kl. Franc. Vesely w 80 p. p.,

Kapitanem audytorem II klasy: porucznik-audytor Leon Holzer w 46 pp.; porucznikami-audytorami: kadet rezerw. Wojciech Wójcik w 9 p. przy sądzie załogi we Lwowie; kadet rezer. Jarosław Vavra z 90 pp. dla Czerniowiec i Fr. Przikryl z 28 pp dla Przemyśla.

W korpusie lekarskim: starszym lekarzem sztabowym I kl. mianowany starszy lekarz sztabowy II kl., dr. Alojzy Czernowicky, komendant szpitala wojskowego w Krakowie; starszym lekarzem sztabowym II klasy mianowany lekarz sztabowy dr. Alojzy Junk w 11 dyw. piechoty. Lekarzami sztabowymi lekarze pułkowi I klasy: dr. Emil Maschka z 10 p. art. korp. przy szpitalu wojskowym w Przemyślu; dr. Antoni Kozorowski w Zagrzebiu i dr. Konrad Majewski z 49 pp. w komendzie 14 korpusu; lekarzami pułkowymi I klasy lekarze pułkowi II klasy: Waleryan Lux z 80 pp. w 10 p. art. korp.; Franciszek Woborzil w 90 pp.; Ottokar Jeschke z 59 pp. w 1 p. dragonów; Józef Suchy z 76 pp. w 54 pp.; Edward Prouza w 24 pp.; Maurycy Feld w 30 bat. strzel. poln.; Karol Jan a w 2 pułku dragonów; lekarzami pułkowymi II klasy starsi lekarze: Ferdyn. Bauer z 3 p. drag. dla domu inwalidów we Wiedniu; Józef Wagner z 81 pp. w 2 p. art. fort.; Hugon Selye z 89 pp.; Rudolf Horażdowsky z 2 p. art. fort. w 76 pp.; Juliusz Pakosz w 3 p. ułanów.

W korpusie rachunkowym: kapitanem rachunkowym I kl. kapitan rach. II kl. Edward Richter w Krakowie; kapitanami rach. II kl. porucznicy rach. Ferdynand Krätzl z 54 pp. w 1 p. art. karp.; Edward Przidal w 3 p. art. dyw., i Juliusz Slezak w 12 bat. strzel. pol., porucznikami rachunkowymi następujący podporucznicy rach.: Jan Vaclavek z 74 pp. w 54 pp., Emanuel Germann w 45 pp.; Krzysztof Czekajło w 3 p. trenu i Jan Bauer w 20 pp.; podporucznikami rachunkowymi: podoficer rach. I kl. Jan Korzinek z 57 w 93 pp., wachmistrz Józef Slezak z 12 p. huz. w 99 pp., wachmistrz Mikołaj Czeczowicz-Ilnicki z 8 p. uł. w 80 pp. i podoficer rach. I kl. Jan Hawly z 86 pp. w 2 p. art. fort.

W intendanturze: intendantami wojsk. podintendanci: Michał Magerl z intendantury 11 korpusu jako szef intendantury 36 dyw. piechoty i Henryk Pokorny z intendantury 1 korp. przydzielony ministeryum wojny; podintendantem porucznik Otton Jakób nadkompl. w 55 pp. przydz. do 4 korp.

W magazynach starszym zarządcą magaz. artyl. II kl. zarządza magazynu w Krakowie Antoni Nikel.

W branży aptekarskiej: starszym zarządcą apteki zarządca aptekarski Hugon Suchomel, naczeln. apteki szpitala we Lwowie.

W budownictwie wojsk.: starszym radcą budownictwa II kl., radca budown. Leopold Hölbling we Lwowie.

Przeniesieni zostali wojskowy oficyał rach. I. kl. Antoni Balzar z intendantury I. korp. do intendantury V. korp., wojskowy oficyał rachunkowy II. kl. Adolf Wüstinger z intendantury 30 dywizyi piechoty do oddziału rachunkowego ministerstwa wojny; wojskowy oficyał rach. III. kl. Hersch Grübel z intendantury dywizyi kawaleryi we Lwowie do intendantury 30 dywizyi piechoty i Franciszek Ruby z intendantury XI. korp. do intendantury 31 dywizyi piechoty, wojskowi akcesiści wojskowi: Adolf Rziha z intendantury 8 korp. do intendantury 2 dyw. piechoty, August Kohn z intendantury 2 dyw. piech. do intendantury XI. korp., i Emil Jansa z intendantury 4 korp. do intendantury dywizyi kawaleryi we Lwowie, wojskowy oficyał prowiantowy III. kl., Franciszek Rezac z wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie do wojskowego magazynu prowiatowego w Bilek, wojskowy starszy weterynarz I. kl., Teodozy Rücker z 1 p. art. korp. do 1 p. art. dyw., wojskowy weterynarz Gottlieb Spitz z 15 dyw. trenu do 1 p. art. korp. wojskowy podweterynarz z 11 p. uł. do 2 p. trenu.

Urlopy otrzymali: rotmistrz I kl. 3 p. trenu Ryszard Hofbauer i rotmistrz II kl. 3 p. trenu Wincenty Krczek.

W stan spoczynku przeszli: Kapitan I. kl. 2 p. art. fort Wilhelm Rumler, porucznik 33 p. art. dyw., Piotr Hordowski i porucznik rachunkowy 57 pp. Szymon Sokolović.

Szarżę oficerską pozwolono złożyć podporucznikowi 1 p. art. dyw. Henrykowi hr. Wodzickiemu.

Ze związku armii zezwolono wystąpić: porucznikowi rezerwowemu 24 pp. Wacławowi Jirasek i porucznikowi 80 p. p. Karolowi Kautsky'emu.

W stan pozasłużbowy przeniesieni porucznik 11 p. uł.; Hugon Siegl i rezerwowy podporucznik 55 pp.

W onegdajszym telegramie o awansie majowym zaszło nieporozumienie. Mianowicie majorami mianowani zostali nietylko kapitanowi

---

8

LUDWIK STASIAK.

Słowiańska Riviera.

Wspomnienie z podróży na zjazd słowiańskich dziennikarzy.

(Ciąg dalszy).

Słowem i piórem nie opiszesz wrażenia, jakie w tym kraju słońca, światła, palm, zrobiły tony naszej słowiańskiej pieśni, płynące z riwy, jak chwytała serce ta droga nam nuta... Serdeczne dźwięki szły po fali Adryi — witano nas uczuciem wezbranem, duszą całą; z pośród wielotysięcznego tłumu wyrwał się dominujący, ogromny krzyk ludzki:

— *Živili bracia Polacy! Živili!*

Była to Wielka Sobota, a wszystkie dzwony Dubrownika huczały, głoszą ludziom, że Chrystus z grobu zmartwychwstał. Słuchała ich zwiastowania cała brać słowiańska, proroczym głosem nadziei brzmiały one dla nas Polaków, Czechów, Słowaków, Chorwatów i Słoweńców. Słuch i ucho wpija się w jęk dzwonów, dusza poddaje się ogromnej harmonii, płynącej ze spiżów, cała natura ścichła, zasłuchana w wielki poemat przyszłości, jaki zwiastują dzwony..

Głos leci po morzu, zybuje nad szafirową falą, uderza o skaliska dalekich wysp i jeszcze raz w ludzkie wpada ucho. I wytrąca z duszy ludzkiej resztki sceptyzmu i niewiary i woła głosem wielkim:

— Zmartwychwstał!

A jeśliś Ty Chryste zmartwychwstał, to z grobu powstanie każda zbożna sprawa..

III. DUBROWNIK.

„Zdravo da ste jednokrvna braćo,
„Jedne majke, jednoga plemena,
„Jednoy srca...

Jednokrewna brać, jednego serca, jednego plemienia przywitała nas w Dubrowniku powyższą pieśnią, serdecznym uściskiem dłoni, objawami gorącej sympatyi i prawdziwie słowiańskiej gościnności. Na nasze przyjęcie stały otworem ich domy, entuzyastyczne powitanie, wygłoszone przez kniazia Kostę Wojnovića, zwiastowało nam, że czekano tu na nas, jak na upragnionych druhów i braci.

Na nasze przyjęcie ozdobiono miasto we flagi i chorągwie, na nasze przyjęcie po raz pierwszy lampy nowo zaprowadzonego oświetlenia elektrycznego się zajarzyły, na nasze przyjęcie stała się rzecz nadzwyczajna: wyszedł numer dziennika na... morzu, strojny w niebieskie, białe i czerwone barwy chorwackie, doręczony nam przez komitet, który na powitanie „Błyskawicy“ wyjechał parową barką na Adryatyk.

Bywalcowi światowemu trudno czemś zaimponować, między zaś drużyną polską przeważali liczebnie tacy, którzy zwiedzili pół Europy, poznali wiele stolic, krajów i narodów. Wjeżdżając do Wenecyi, wie każdy, że tam znajdzie wspaniałe laguny, Piazzę i Piazzetę, w Rzymie Colosseum i kościół św. Piotra, w Weronie cyrk Dyoklecyana, w Insbrucku śniegi wiszące nad miastem, w Budapeszcie zaś ulicę Andrassego ze wspaniałymi pałacami, wystrojonymi jakby na szabas w marmur, sgrafitta i złoto. I o Dubrowniku wiedzieliśmy z *Architekta* krakowskiego, że tam jest kilka arcydzieł sztuki budowniczej, włoskiej, a z geografii, że leży on na równoleżniku środkowych Włoch, Elby i północnej Korsyki, że zatem spodziewać się należy roślinności bujniejszej i piękniejszej niż nasza.

Dubrownik zaimponował nam dlatego, że nikt na jego wygląd nie był dostatecznie przygotowany, że tak nadzwyczajnych czarów przyrody i dzieł sztuki w małej, dwunastotysięcznej mieścinie nikt się zastać nie spodziewał. Nikt nie myślał o tem, że na słowiańskiej ziemi widzieć można całą urodę Włoch, że jest w Słowiańszczyznie kątek, jaśniejący bogactwem i wdziękiem kraju „gdzie cytryna dojrzewa“, prześlicznej, słonecznej Italii.

Jadąc z Gravozy otwartym powozem nie wiedział człowiek na co pierwej patrzeć, takie to wszystko dla oka nowe, takie bujne i wspaniałe.

Zaraz na wstępie wita nas na urwisku skalnem rząd kaktusów tak ogromnych i bujnych, jakby to była Afryka a nie Dalmacya. Szarozielone ich listowie przerasta wielkością najwyższego chłopa, ogromne zaś kolce mają wygląd żelaza piki ułańskiej. Potężnymi korzeniami wpiły się kaktusy w szczerą skałę i pojąć nie można, w jaki sposób wyżyć one tam mogą na kamieniu; w jaki sposób wyciągnąć stamtąd potrafią wodę i soki potrzebne do rozrostu takiej masy bujnych i grubych konarów i szablisk.

A to przecie rodzeni bracia kaktusa, który u mnie w domu prowadzi w wazoniku anemiczne życie i nie chce na żaden sposób urość, choć codzień się go wodą skrapia i podlewa. Przeniesiony z ojczystej ziemi w daleką północ, cierpi biedak na nostalgią, ma coś z polskiej natury i choćbyś mu nie wiem jak dogadzał, chucha na niego, jak oka strzegł w głowie, to na obczyźnie, z tęsknoty za rodzinną ziemią sietnieć będzie, schnąć i marnieć, aż nakoniec zdechnie. A przecież są ziółka i chwasty w środkowej Europie, które są plagą całego świata, które wschodzą tam, gdzie ich nie posiejesz, które przedewszystkiem lubią cudzą ziemię i cudze dziedzictwo. Gdzie tylko dobrze, tam jest ich ojczyzna, wybujają pod Warszawą jak w Siedmiogrodzie w Ameryce, w Chinach, w Kamerunie nawet...

Po prawej stronie drogi zieleni się przepyszna aleja krzewów laurowych. Kwitnie właśnie delikatnem, bielutkiem kwieciem laur, ten sam, który pod pseudonimem „bobkowych liści“ smaży się na patelniach i rondlach w sosie „dzikim“. Jest tu taka niezmierna moc tych liści, że możnaby z nich porobić wieńce nie tylko dla poetów, ale także dla tych znakomitych literatek, które artykuły swe zaczynają od słów: „bije się comber wałkiem, obsypuje się tartą bułką..“ Byłaby to nawet rzecz słuszna i sprawiedliwa, one bowiem liść lauru w swych utworach najsilniej reklamują, im też w pierwszej linii wieniec z bobkowych liści się należy.

Za laurami stoi cały gaj oliwek. Ze szarego liścia i rozrzuconych gałęzi, podobne są na pierwszy rzut oka do naszych wierzb i gdyby nie pnie ich fantastycznie pokrzywione, gdyby nie gałęzie kształtem węża pokręcone, możnaby mieć złudzenie, że to lasek wierzbowy, jakich jest u nas mnóstwo nad Wisłą, Dunajem i Narwią. Z pośród oliwek strzela w niebo ogromna agawa, mająca gałęzie poziome, regularnie od pnia odskakujące, jak „oścień“ drewniany, na który u nas zgarnia i grabi się siano, aby ułożyć je w kopy. Przed hotelem „Imperial“ gaj egzotycznych roślin, zielone aleje pomarańczowych drzew i krzewów rozmarynu. (C. d. n.)

Batysty, Voile, Zefiry, Piki, Wełny na suknie w modnych kolorach poleca najtaniej **Próbki odwrotnie franco.** MIKOŁAJ LUDWIG LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

I kl. w korpusie sztabu gen.: Aleksander Bandian, August Turnau i Edward Tunk, lecz także następujący kapitanowie I kl.: Wilhelm Felix z pp: 92 przy pp. 58, Jan Matura z 54 pp. w 15 pp., Alfred Poźniak z 13 w 28 pp., Karol Chmiela z 57 w 92 pp., Marcin Chmielowski w 93 pp., Oskar Schiefer z 90 w 97 pp., Aleksander Mazuth z 33 w 77 pp., Aleksander Bussu z 43 w 41 pp., Jan Władyka z 67 w 95 pp., Franciszek Salibill z 55 w 99 pp., Jan Walter z bat. pion. nr. 5 w bat. pion. nr. 9, Antoni Helmar z bat. pion. 10 przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem bat. pion. nr. 2.

W kawaleryi rotmistrzowie I klasy: Rudolf Maschke z 6 w 4 p. ul., Aleksander Hatz z 6 w 14 huz., Jan baron Hohenbuehel zwany Rasen-Heufler z 7 w 13 ul., Jan Frey z 9 w 5 p. drag., Eugeniusz Ruiz de Roxas z 5 w 3 ul., August Dischendorfer z 4 w 12 drag., Antoni z Ziemblic Bogusz z 11 w 13 ul., Franciszek Innhof Innerhofofer w 12 p. drag.

W artyleryi polowej kapitanowie I klasy: Wincenty Pillmayer z 5 w 1 p. art. kor., Antoni Pruggmayer z p. art. dyw. 8 w p. art. korp. nr. 1, Ferdynand Moltini Busseti z p. art. dyw. 30 w 4.

W artyleryi fortecznej kapitan I klasy Ignacy Dworzak z pułku art. fort. 5 w p. art. fort. 2.

W korpusie sanitarnym: Franciszek Grimm komendant oddziału sanitarnego nr. 14. W etacie armii kapitan I kl. Antoni Rauch w p. art. korp. nr. 1.

Studyum o duszy ludzkiej

napisał

ks. J. Stanisław Adamski T. J.

(Ciąg dalszy)

Jedna więc jest tylko dusza w każdym pojedynczym człowieku. Ale gdzie ona rezyduje, i w jaki sposób jest ona obecną w ciele? Czyż nie ma tronu, z którego wydaje rozkazy? ogniska, — z którego rozlewa życie?

Dawniejsi filozofiowie naznaczali duszy siedlisko w sercu lub w głowie. Herophil umieszczał dusze w centrum mózgu; Hipokrates w lewym woreczku serca; Empedokles we krwi; Epikur w żołądku; Kartezyusz w ciele szyszkowatem, w mózgu (glandula pinealis), ponieważ to jest jedynym nieparzystym organem w mózgu; Herbart w miejscu przejścia pomiędzy mózgiem a rdzeniem pacierzowym itp. Niektórzy fizyologowie, zważając na to, że cały system nerwowy schodzi się w mózgu, poczytywali mózg za siedzibę, w której dusza odbiera wszystkie senzacye, jakby audyencye, stąd niby z tronu, wydaje swe rozkazy.

Filozofia scholastyczna z **Arystotelesem** i z św. Tomaszem broni teoryi, według której dusza w ciele nie ma żadnego wyłącznego siedliska, lecz jest istotą swoją cała w całem ciele i cała w każdej jego części.

Za tem przemawia niezłożoność duszy. Ciało złożone z części może tylko swemi częściami jakieś miejsce wypełniać, ale istota niemateryalna może być cała w wielu razem punktach miejsca. Dalej, dusza jest formą substancyalną całego ciała; może więc być w całem ciele, a jako forma substancyalna wszystkich części ciała, musi być także we wszystkich częściach tego ciała — cała, — bo jako substancya niezłożona, nie może być tylko cząstkowo obecna. Dusza ludzka nietylko ustanawia porządek wspaniałej architektury ciała i jego mechanizmu, lecz utrzymuje najmniejsze jego pierwiastki. Dusza jest doskonałością całości i doskonałością części. Jest więc wszędzie, nie według całości swej potęgi, której nie wykonywa cała w każdej części organizmu: tu ona oddycha — tu się porusza, tam myśli, lecz jest wszędzie według całości swej istoty.[1])

A ponieważ jej poloty przenoszą ją ponad czas i światy stworzone, w tajemnicze i niezmierne krainy, przeszłości i przyszłości, a nawet możliwości, nie opuszczając jednak materyi, którą ożywia; tedy można powiedzieć z Doktorem Anielskim, że raczej dusza zawiera ciało, aniżeli ciało duszę. „Magis anima continet corpus et facit ipsum esse, unum, quam e converso[2]).

Dusza jest w najwyższym stopniu czynna. Do jej istotnych przymiotów należy zdolność morfologiczna t. j. zdolność budowania ciała za pomocą materyi w pewnych granicach, stanowiących formę organizmu ludzkiego. Ona nietylko ożywia ciało, lecz je utwarza. Bo według nauki kościoła Bóg stwarza duszę w chwili jej (wlania) połączenia z ciałem. Stąd ten aksyomat: Creando infunditur infundendo creatur.

Duszy ludzkiej nie stwarzają rodzice, lecz Bóg, bo ona nie może być produktem ani ciała ani duszy rodziców. Jako prosta i duchowa, dusza dziecka nie może być wytworzoną z ciała rodziców, bo skutek byłby wyższy od materyalnej przyczyny. Ani dusza rodziców, jako prosta i niepodzielna, nie może wydzielić z siebie cząstki, jakąby była dusza dziecięca.

Lecz kiedy Bóg stwarza i wlewa tę duszę w zarodek? Czy w chwili poczęcia? Nie koniecznie. Jest to rzeczą możliwą, że już w samym początku zarodek swe życie zawdzięcza duszy rozumnej.

[1]) S. T. I. p. qu. 76 art. 8.
[2]) S. T. I. p. qu. 76 art. 3.

Ale można też przypuścić, że Bóg stwarza duszę po pewnym czasie życia zarodka, kiedy najprzód pierwiastek życia organicznego, a następnie pierwiastek życia senzytywnego doprowadziły go do pewnego rozwoju. Wszelako nie można na pewno oznaczyć, kiedy zarodek dochodzi do tego stopnia organizacyi, potrzebnej dla duszy rozumnej.

Jedna i druga opinia jest prawdopodobna; ostatnia atoli zdaje się prawdopodobniejszą; tę utrzymuje filozofia scholastyczna i fizyologia nowożytna. (Ciąg dal. nast.)

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 3 maja.

Trzeci maja, 110 rocznica nadania konstytucyi polskiej przypada na dzień dzisiejszy. Po wszystkie czasy święcić będą Polacy uroczyście wiekopomny dzień ogłoszenia konstytucyi, jako jeden z najpiękniejszych w dziejach naszych i dziejach ludzkości. Trzeci maja złotymi zapisał się głoskami w pamiętnym okresie ciężkich przejść, zakończonych utratą niepodległości naszej Ojczyzny. W dzisiejszej, smutnej dobie porozbiorowej rocznica trzeciomajowa napawa nas otuchą i wzmacnia wiarę w lepszą przyszłość — nie zginie bowiem naród, który u samego schyłku swego bytu państwowego zdobył się na dzieło to, iście pomnikowe.

Konstytucya trzeciego maja to najszczytniejsze, pełne chwały świadectwo dla szlachty polskiej, która w imię swego posłannictwa dziejowego, w imię swej chlubnej idei podzieliła się prawami z innymi stanami i to w czasie, gdy na Zachodzie krwawe, bratobójcze walki o te prawa staczano.

Naród polski, kładąc kamień węgielny własnej konstytucyi, zadziwił świat cały doniosłością wielkiego, zdumiewającego wprost aktu sprawiedliwości, który milionom synów Polski dał równe prawa. A chociaż sądzonem było w wyrokach, by naród nasz przeszedł przez wiekową próbę ognia i cierpień, to jednak akt Konstytucyi Trzeciego Maja został zawsze tym węgielnym kamieniem, na którym opiera się dzisiejsza, przemocą wrogów nie ugięta i niezłamana wielkość narodu. Tylko na zasadach Konstytucyi Trzeciego Maja naród dźwignąć może na nowo świątynię swej sławy, wielkości i wolności i na tych podstawach opierając się, może odpowiedzieć wiekowemu swemu powołaniu, które kazało mu być zawsze przedmurzem wiary i krzewicielem cywilizacyi na kresach wschodnich.

Obchód rozpoczął się w naszem mieście odegraniem wczesnym rankiem wieńca pieśni polskich i słowiańskich na głównych ulicach i placach.

O godzinie 7 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, urządzone staraniem młodzieży szkolnej; świątynię wypełniły liczne zastępy uczniów szkół średnich.

Dla szerszych warstw odprawionem zostało solenne nabożeństwo w archikatedrze. W nawie głównej zajęły miejsce panie, pensyonaty pp. Czarnomskiej, Gawrońskiej. Niedziałkowskiej i Strzałkowskiej, młodzież akademicka, cechy z chorągwiami itd.

Sumę celebrował ks. arcybiskup Hryniewiecki; podczas nabożeństwa śpiewał chór mięszany tow. muzycznego pod kierunkiem prof. Słomkowskiego.

Następnie wygłosił piękne kazanie ks. Peregryn Haczela. Obchód zakończono odśpiewaniem pieśni kościelno-religijnych.

Wczoraj jako w wigilię uroczystości Trzeciomajowej zgromadziły się zastępy młodzieży szkolnej u stóp pomnika Kilińskiego. Zabrzmiały dźwięki pieśni „Boże coś Polskę“ z piersi młodych i zdrowych. Akademik p. L. przemówił gorąco do młodzieży, wzywając ją do łączności i pielęgnowania idei narodowych. Mowę przerywano okrzykami i rzęsistymi oklaskami. Poczem odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Następnie popłynął w niebo wzruszający chorał „Z dymem pożarów“, odśpiewany z zapałem i życiem. Uroczystość zakończono zebraniem składki na gimnazyum cieszyńskie i marszem „Bartoszu, Bartoszu!“

Cesarz przybył w czwartek popołudniu do Goedoelloe.

Podziękowanie cesarskie. Prezes III Zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Dubrowniku, redaktor *Czasu* Chyliński, otrzymał następujące pismo: „P. minister spraw wewnętrznych otrzymał najwyższe polecenie zawiadomić III kongres słowiański w Dubrowniku o najwyższem podziękowaniu za hołd, wyrażony w drodze telegraficznej jego c. k. apost. Mości przez pana, jako prezydenta tegoż kongresu i wiceprezydentów Hurbana-Vajańskiego i Gaberszczego.

Wskutek reskryptu prezydjum namiestnictwa z dnia 26 z. m. mam zaszczyt zawiadomić o tem pana z prośbą, by zechciał uwiadomić o tem najwyższem podziękowaniu innych członków kongresu. C. k. delegat namiestnika *Laskowski*.

Cesarz ofiarował na pogorzelców w Mielcu 3.000 k.

Do opisu pogrzebu ks. arcyb. Isakowicza dodać należy, że obywatelstwo wiejskie jawiło się bardzo licznie. Sniatyński okręg reprezentowali posłowie Moysa-Rosochacki i dr. Mikołaj Krzysztofowicz, stanisławowskie p. Kajetan Kaz. Lukasiewicz, horodeńskie Cieński i Antoni Theodorowicz. Dalej byli pp. Bolesław Augustynowicz, Mikołaj Torosiewicz, Michał Torosiewicz, Agopsowicz, Bohosiewicz i w innych.

Bardzo pięknie przemówił dr. Mikołaj Krzysztofowicz imieniem dyecezyan żegnając zwłoki ukochanego przez naród polski księcia Kościoła W mowie swej wskazał p. Krzysztofowicza na zalety zmarłego i na skarby wiary i miłości, które nam zmarły zostawił. Zapewniał dalej, że praca, którą podjął za swego życia i której jako kapłan z całym z pałem się oddawał, nie pójdzie na marne.

Mianowania. Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego Hugonowi Weissowi systemizowaną posadę adjunkta sądowego w Wyżnicy i zamianował kandydata notaryalnego Emila Laszeckiego adjuntem sądowym w Kamionce.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł następujących adjunktów sądowych: Juliusza Sedelmajera z Wyżnicy do Kimpolunga, Konstantego Szaraniewicza z Buska do Bohorodczan, Stanisława Dyduszyńskiego z Tyśmienicy do Sniatyna, Wawrzyńca Zahradnika z Wiśniowczyka do Rudek.

Minister dr. L. Piętak dziś rano wyjechał z powrotem do Wiednia.

Z kolei państwowych. Starszy radca budownictwa Jan Cieślikowski przeniesiony z Jarosławia do Lwowa, a adjunkt Józef Bodyński z Jarosławia do dyrekcyi krakowskiej.

Z dniem 1 bm. rozwiązano kierownictwo budowy w Jarosławiu, które budowało szlak Przeworsk-Rozwadów.

Prezentę na rz.-kat. probostwo w Prusach nadało namiestnictwo ks. Wincentemu Bąkowskiemu z Żurowa.

Z uniwersytetu. P. Włodzimierz Resl, profesor gimn. zamianowany przez wydział filozoficzny nauczycielem stenografii w uniwersytecie lwowskim, rozpocznie kurs stenografii dnia 8 b. m.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent wyższego sądu kraj. dr. Jan Dylewski wyjechał na wizytacyę sądu obwod w Stryju.

Ani jednego kościoła nie wybudowano we Lwowie w wieku XIX, choć ludność naszego grodu w czwórnasób się powiększyła. W ciągu całego ubiegłego wieku stanęły w mieście naszem jedynie dwie kaplice klasztorne.

Sobotnie zebranie w pałacu arcybiskupim, na które rozesłał zaproszenia ks. arcybiskup Bilczewski, a w którem wezmą udział także namiestnik hr. Piniński i marszałek krajowy hr. Badeni, będzie niewątpliwie i liczne i gorąco zajmie się sprawą wystawienia projektowanego kościoła pod wezwaniem św. Elżbiety na placu Solarni. Sprawa ta dotychczas bardzo jeszcze słabo naprzód postąpiła. Prócz gruntu pod budowę, wartującego około 80.000 zł. a który skarb państwa odstąpił za cenę 10.000 zł. i dwu znaczniejszych fundacyj: śp. ks. arcyb. Morawskiego w kwocie 25.000 zł. i hrabiny Mierowej w kwocie 10.000 zł., jakoteż kilku drobniejszych datków— nic więcej dotychczas na wzniesienie tej świątyni nie ma, jakkolwiek jest ona niezbędnie potrzebną dla całej dzielnicy gródeckiej, która i silnie się rozwinęła i jeszcze dalej się rozrasta.

Budzi się wśród społeczeństwa naszego siła odporu przeciw hakatyzmowi pruskiemu, wysilającemu się w Poznańskiem i na Śląsku w kierunku gnębienia naszych braci. Jak się dowiadujemy, lwowscy kupcy bez osobnego, szczególniejszego porozumiewania się ze sobą, zrywają z pruskimi fabrykami i składami hurtownymi stosunki handlowe i tak interesy swe układają, aby w najbliższej przyszłości zupełnie ustało pobieranie od nich towarów. Prowincya nasza cała bezwątpienia podzieli to zapatrywanie i szczerze mu przyklaśnie, a po niedługim czasie przekonamy się, że jeśli nie polscy poddani cesarstwa niemieckiego, to same koła kupieckie pruskie ze względu na swój interes finansowy, zwrócą się przeciw hakatystom. Stara to rzecz, że nie tyle rezonowanie, ile energiczne i solidarne działanie pomaga.

Ślub. W Monasterzyskach zawarty został związek małżeński między panną Teofilą Maryą Chełmińską i p. Karolem Alojzym Czimarą, sekretarzem monasterzyskiej fabryki tytoniu.

W miejskiem biurze pracy odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Odrzywolskiej zebranie, na którem wybrano komitet dla kontroli wysyłki robotników do robót i rozdawnictwa między nich chleba.

Na tę doraźną pomoc dla robotników zebrano drogą składek około 1200 koron; akcya więc komitetu obracać się może jedynie w granicach tej sumy.

W toku obrad wywiązała się długa i ożywiana dyskusya, w której poruszano przeważnie kwestye teoretyczne, daleko odbiegające od założenia. Przemawiali między innymi pp.: Zapolska, Odrzywolska, dyr. Tomicki, B. Laskownicki, E. Kolbuszowski, Piotrowski, Diamant, Nacher

Uchwalono rozdawnictwo chleba tym, którzy dostawszy karty zgłoszeń, pracy dotąd nie otrzymali. Karty zgłoszeń wydaje miejskie biuro pracy, a posiadaczom ich udziela — jeśli jest — zajęcia. Przy tym procederze można łatwo skontrolować, czy zgłaszający się o pomoc robotnik zajęcie otrzymał, czy też nie.

Miejskie biuro pracy we Lwowie wysłało dziś do roboty 280 ludzi, część w powiat lwowski do robót ziemnych, a część do Żółkwi. Wszyscy otrzymali na drogę po bochenku chleba. Nadto rozdzielono chleb między 100 kobiet, które zgłosiły się do pracy, a nie mogły jej otrzymać.

Tęcza. Wczoraj wieczorem zajaśniała nad naszem miastem po raz pierwszy tej wiosny wspaniała tęcza podwójna.

Znowu zginęła dziewczyna we Lwowie. Trzynastoletnia Rozalia Romaniszyn, córka Klaudyi, zamieszkałej przy ul. Piastów 19, wyszła onegdaj z domu i dotąd nie wróciła. Wszelkie poszukiwania za nią pozostały bez skutku.

Pogrzeb śp. Zaleskiego, dyrektora krajowego biura kolejowego, odbył się dziś popołudniu i świadczył o ogromnej czci i sympatyi, jaką zmarły w najszerszych kołach się cieszył.

Czterokonny karawan wiozący zwłoki, poprzedzał wóz, uginający się pod masą wieńców, które na trumnie ś. p Zaleskiego złożono.

Za trumną, w gronie tych, którzy pospieszyli złożyć ostatnią przysługę śp. Zaleskiemu, postępował namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Badeni, członkowie Wydziału krajowego, wszyscy urzędnicy Wydziału kraj. i wielu urzędników kolejowych a dalej ogromne tłumy tych, którzy śp. Zaleskiego kochali, szanowali i znali.

Pożar. Z Gródka telegrafują nam: W Lubieniu małym zgorzało wczoraj 45 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Szkoda, zrządzona pożarem, wynosi 24.000 koron. Zaledwie kilku pogorzelców było ubezpieczonych od ognia.

Doręczanie wezwań karnych. Na zażalenie gminy m. Jarosławia, rozstrzygnął najwyższy trybunał, że gminy nie są obowiązane do doręczania wezwań karnych.

Pożar lasu. Z Cieplic telegrafują, że pożar zniszczył ogromne przestrzenie lasu dębowego hr. Larischa.

Sprawa napadu na p. Götza-Okocimskiego. Zażalenie nieważności, wniesione przez prokuratoryę krakowską przeciw wyrokowi na Kędziora rozpatrywane będzie przez najwyższy trybunał 30 maja. Kędziora zastępować będzie obrońca jego dr. Włodzimierz Lewicki. Od zażalenia nieważności co do Sikory, prokuratorya odstąpiła. Obrońca Sikory dr. Goldhammer z Tarnowa wniósł odwołanie od wymiaru kary.

Gubernatorem Berlina zamianowany został gen. adjutant cesarza Hahnke.

Waldeck-Rousseau, prezydent francuskich ministrów, który zwiedza obecnie Słowiańską Rivierę, przybył w środę do Splitu. Po zwiedzeniu miasta, wyjechał na wycieczkę do wykopalisk w Salona.

*

Tkliwa.

A.: Nie powinnaś znowu tej straty tak bardzo brać sobie do serca...

B. (której mąż zmarł niedawno): Ty widocznie nie znasz jeszcze mych słabych nerwów i nie wiesz, że mię lada drobnostka głęboko wzrusza.

Ze stowarzyszeń.

Wydziały obu Kongregacyi Maryańskich zawiadamiają członków, że przez miesiąc maj odbywać się będzie co niedzielę o godz. 8 zrana w kaplicy OO. Jezuitów nabożeństwo.

W Wadowicach odbędą się na dochód bursy gimnazyalnej „Sokoła“ w dniach 4, 5 i 6 bm. w sali Sokoła trzy wykłady publiczne dr. Franciszka Piekosińskiego o najstarszych dziejach ojczyzny naszej, mianowicie w sobotę 4 bm. o 7 wieczor o osiedleniu praojców naszych, w niedzielę 5 bm. o 4 popołudniu o Krakusie, Wandzie i Piaście i w poniedziałek 6 bm. o 7 wieczór o pierwotnych dziejach i powstaniu szlachty polskiej.

Ochotnicza straż ogniowa we Lwowie zaprasza członków na nabożeństwo ku czci św. Floryana, które się odbędzie w sobotę 4 bm. o godzinie wpół do siódmej w kościele OO. Karmelitów.

Do tow. dla popierania nauki polskiej przystąpili jako członkowie założyciele: Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie, Wydział pow. w Borszczowie, pp. A. Nikorowicz, N dr. Stroynowski, i dr. J. Pająk, a jako członkowi wspierający dożywotni: Pp. L. Chełmicki w Dziewanowej, Wł. Cholewiński w Rypinid, B. Korybut Daszkiewicz, S. Diebstein, dr. H. Dobrzycki, B. Gepszer, Al. Kraushaar, dr. W. Palmirski, A Przyborowski i A. Suligowski, wszyscy w Warszawie.

Walne zgromadzenie stowarz. wzaj pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich odbędzie się 6 bm. o 6 wieczór w sali ratuszowej.

Colosseum Thorna. Od 1 maja nowy senzacyjny program: Katarzyna Bartho, primabalerina z Metropolitan Opera House w Nowym Jorku. Rigo Lajos, nadworny wiolinista. Les 6 Ramoneurs sekstet wokalny. Trupa Largard, senzacyjni akrobaci. The Kklicks, niezrównani ekscentrycy. Mole's Fantoches Pariscens, teatr maryonetek. Albany, artysta uniwersalny. The Cleos, komiczny akt napowietrzny. Les Geralotinos, duetyści paryscy. Les 5 Etoiles du Nord, kwintet damski. Elly Florentine, subretka jako motyl. Codziennie wspaniałe przedstawienie o godz. 8 wieczorem. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 (przedstawienie popularne) po cenach zniżonych, po raz 2 „Powrót posła“, komedya w 3 aktach J. U. Niemcewicza.

Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie. W sobotę 4 bm, odbędzie się o godz. 3 po południu w pałacu architektury na placu powystawowym ostateczne przyjęcie części składowych pomnika (świecznik, kapitel, tarcza) wykonanych w glinie przez artystę-rzeźbiarza p. Antoniego Popiela. Komitet zaprasza na to zebranie przedstawicieli rady miejskiej, sztuki i prasy, oraz wszystkich swoich członków.

*** Pomnik Ujejskiego.** Komisya budowy pomnika Ujejskiego we Lwowie oglądała dziś w południe projekt popiersia Ujejskiego, wykonany przez rzeźbiarza Antoniego Popiela, przyjęła go i poleciła p. Popielowi, aby natychmiast przystąpił do odlewania w bronzie. Projekt ogólnie się podobał. Termin ukończenia robót oznaczono na 15 listopada.

MAŁY FEJLETON.

Uścisk dłoni.

Nie tylko słowem lub spojrzeniem można mówić; także uściskiem dłoni wiele wypowiedzieć można. Jakże często ból, wzruszenie radość zaciśnie gardło, a wówczas uścisk ręki musi wypowiedzieć wszystkie uczucia. Albo n. p. stoją naprzeciw siebie dwaj, którzy lata całe w otwartej wojnie ze sobą żyli, a teraz chcą się pojednać; tu znowu uścisk dłoni musi wypowiedzieć to, co w słowach trudno wyrazić

Mąż i żona podają sobie przy ołtarzu ręce na całe życie, a stuła kapłańska wiąże połączone dłonie, aby symbolicznie wyrazić trwałość i nierozerwalność zawartego związku. Nie ma silniejszego nad ten uścisk dłoni. Za to bardziej wzruszającym jest uścisk dłoni, jakim żegnamy po raz ostatni umierające a drogie nam osoby. Ale są także uściski dłoni obojętne, jak np. na potwierdzenie dokonanego zakładu, a potem mamy w życiu codziennem mnóstwo uścisków ręki, które są tylko czczemi formami.

Jak rozstając się z kimś, posługujemy się francuskiem pozdrowieniem *A dieu*, nie myśląc o tem, co właściwie wypowiadamy, tak samo i uścisk dłoni bywa często wymieniony bezmyślnie, obojętnie. A czegoż to moda nie czyni ze zwyczajów podawania ręki. Lecz o tych karykaturalnych wykrzywieniach ręki, potrząsaniach, które uchodzić chcą za ostatni wyraz szyku, mówić nie warto.

Jakże jednak jest wielu, którzy nie umieją się posługiwać tą codzienną formą grzeczności i przyjaźni. Podając komuś rękę, powinno się ją wyciągnąć, a następne z pewną dobrocią i serdecznością uścisnąć dłoń drugiego. Przecież w samem pojęciu „uścisk dłoni“, leży pewne fizyczne wytężenie.

Tymczasem my wpadamy w dwa przeciwne sobie ekstremy, a niewiedzieć, który jest nieprzymniejszy. Oto n. p. składa mi z jakiegoś powodu pewien pan życzenia w słowach serdecznych, ujmuje przy tem moją rękę, ale tak, że silnie uściska wszystkie palce i przez cały czas swego przemówienia formalnie mnie miażdży, a ja od ruchowo staram się je wyrwać.

Drugi sposób jest nie do opisania. Podajesz komuś przyjaźnie dłoń, a on dotyka jej ręką tak obojętną, że może przypominać rękawiczkę, napełnioną piaskiem lub trocinami i pozwala ją tobie uścisnąc, zupełnie nie odwzajemniając ze swej strony uścisku. Jeżeli pierwszy sposób nazwać można nieokrzesanym, to ten drugi jest obrażającym.

Żyjemy w świecie etykiety, a niezliczone są jej reguły. Kto w młodości z niemi się nie zżyje, często później wiele za naukę płacić musi, zanim się wżyje w te towarzyskie formy, bez których świat nawet największych uczonych i artystów nie uznaje.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Z powodu rocznicy „3 Maja“ odbyła się dziś wielka manifestacya patryotyczna; rozpoczęła się o godz. 11 solennem nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów, odprawionem przez przeora O. Żaczka. Z kościoła wyruszył pochód na rynek do kamienia pamiątkowego, w miejscu złożenia przez Kościuszkę przysięgi. Pochód składały cechy ze sztandarami, obywatelstwo, Sokół, straż ogniowa. Jeden wieniec nieśli włościanie, drugi od Czechów nieśli członkowie „Koła kontuszowego“ w otoczeniu grupy rękodzielników w strojach narodowych. Na kamieniu pamiątkowym w rynku złożyli włościanie wieniec, poczem pochód udał się do pomnika Reytana, gdzie złożono wieniec od Czechów.

— Prezydent wyższego sądu kraj. Czyszczan rozpoczął wczoraj wizytacyę sądu krajowego karnego. Wczoraj i dziś przysłuchiwał się przez kilka godzin rozprawom. Wizytacya potrwa kilka dni.

— Dziś o 11 rano Rada miejska in corpore z prezyd. Friedleinem i pierwszym wiceprezydentem drem Leo na czele udała się do kardynała Puzyny, celem złożenia życzeń. Potem składały życzenia nowe stowarzyszenia kupieckie ze starszym p. Schwarcem na czele. Wczoraj złożył gratulacye uniwersytet jagielloński z rektorem Jakubowskim.

— Komisya inwestycyjna Rady miejskiej odbyła pod przewodnictwem wiceprez. dra Leo posiedzenie i przeprowadziła dyskusyę nad budową nowych szkół, przebudową magistratu budową nowej rzeźni i hali targowej, przebudową aresztów.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W Środzie podczas zebrania kontrolnego, napominał miejscowy kapitan rezerwistów i żołnierzy, aby w domu nie rozmawiali po polsku, nie czytali pism polskich, wogóle, aby porzucili polską narodowość.

— W gnieznieńskiem polecił poufnie inspektor szkolny nauczycielom, aby siedzili za egzemplarzami polskiego elementarza, z „aniołkami“, aby odbierali go dzieciom i dochodzili, kto książki rozdaje.

— Prusacy wściekają się, gdy im kto prawdę do oczu powie, chociażby mówiącym był Niemiec. Dlatego u hakatystów bardzo jest znienawidzona *Köln. Volks Ztg.*, która często nawołuje rząd pruski do sprawiedliwości w obec Polaków, a dziką działalność hakatystów nieraz nazywa po imieniu. Hakatyści nie mając żadnej uczciwej odpowiedzi na wywody *Köln. Volks Ztg.*, nużą redakcyę tego pisma procesami o obrazę... honoru. Niedawno berliński *Ostmark* zaskarżył *Köln. Volks Ztg.* za to, że wyrażała się raz — o czem w swoim czasie pisaliśmy — o istnieniu *Lügenfabriken in der Ostmark*. Z tej skargi jednak nic nie było. Obecnie panowie hakatyści zaskarżyli *Köln. Volks Ztg.* za obrazę honoru za satyryczne odezwanie się tego pisma o „przyznaniu wielkiej pensyi państwowej dla każdego członka związku hakatystów“. Dla nas jest ciekawe, kto tę skargę podpisał. Otóż za głowy hakatystów uznają siebie i skargę tę podpisali: właściciel dóbr Henryk Tiedemann zamieszkały w Berlinie, Kennemann właściciel dóbr Klenka, JE. emer. cesarski poseł Raschdau w Berlinie, JE. em. prezydent handlu morskiego Burchard w Charlottenburg, profesor prawa H. Brunner w Berlinie, tajny radca sprawiedliwości dr. Lette w Berlinie, radca i poseł Seer w Berlinie, dr. fil. Boventschen w Berlinie, em. major Blume w Charlottenburgu, prof. dr. Peters w Poznaniu, notaryusz F. Wegner w Berlinie. Skargę ową wnieśli ci panowie do sądu berlińskiego, a nie do kolońskiego i motywowali ją tem, że *Köln. Volks Ztg.* powyższem wyrażeniem podaje ich w podejrzenie, jakoby powody ich działalności jako członków związku hakatystów nie były patryotyczne ale jedynie chęć zysków materyalnych. Sąd berliński przychylił się do skargi — bo przecież chodziło tu o obronę hakatystów — i skazał redakcyę *Köln. Volks Ztg.* na 75 marek grzywny.

Redakcya tego pisma drwi sobie z wyroku; oblicza, że za obrazę tak ciężką (?) każdego z tych panów, między którymi tylu jest ekscelencyj, wypada bardzo tanio, bo tylko 6 m. 82 fen. od sztuki. Czyżby tyle tylko wart był honor tych panów?

— Ministerstwo oświaty potwierdziło wyrok senatu akademickiego z dnia 26 lutego w sprawie medyków Aleksandra Majkowskiego z Kaszub i Domańskiego z poznańskiego, mocą którego obaj wydaleni zostali z uniwersytetu w Gryfii za rzekomą propagandę polską. W motywach wyroku podniesiono co do Majkowskiego: dążności agitacyjne polskie, zmierzające do ścisłego łączenia polskości w krajach niemieckich i zaczepiania niemieckości, przez przeprowadzenie na zebraniu nowo założonego polskiego stowarzyszenia robotniczego w dniu 17 lutego.

Stowarzyszenie to założono dla przeciw-

Najnowsze materye na suknie damskie sprzedaje po cenach najniższych F. KORNECKI i SP. WE LWOWIE Pasaż Hausmanna.

działania istniejącemu stowarzyszeniu niemieckiemu. Co do Domańskiego zaznaczono, że obecnym był na zgromadzeniu powyższem w dniu 17 lutego.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Jakkolwiek w Warszawie żadne rozruchy robotnicze nie miały miejsca, a usiłowania agitatorow socyalistycznych wywołania jakiejś demonstracyi spełzły na niczem, mimo to nowy gener.-gub. Czertkow, chociaż do Warszawy jeszcze nie przybył, wydał rozkaz, by do dnia 10 maja było skonsygnowane wojsko i policya celem zapobieżenia ewentualnym rozruchom.

— Otwarto testament śp. Geislerowej. Zapisy na cele dobroczynne wynoszą 11.000 rubli, w szczególności na kasy rzemieślnicze w Warszawie 2.000; na przytułek dla starców w Radomiu 1.000; na warszawskie towarzystwo dobroczynności 6.000; na biednych Piotrkowa 500; nadto zapisy na kościoły w Radomiu i innych miejscowościach.

— W tych dniach rodzina inżyniera S. otrzymała w bardzo niezwykłych warunkach spadek. Oto przed tygodniem do p. S. zgłosił się jakiś niemłody jegomość niemówiący po polsku i żądał w języku francuskim rozmowy z panią S., zapewniając, że ma dla niej bardzo ważne zlecenie od brata. Kiedy pani S. przyjęła przybysza, nieznajomy przedstawił się jako adwokat z Marsylii de R. i złożywszy swoje legitymacye zaświadczone przez właściwy konsulat, wyjaśnił, że przybywa z polecenia brata pani S., Józefa C., który przed 38 laty wyjechał z kraju, a w lutym r. b. zmarł w Algierze. Otóż zmarły, osobisty znajomy i przyjaciel adwokata, jeszcze w r. z. zajął się wyszukaniem siostry i bez jej wiedzy dowiedział się o losach swojej rodziny i że siostra wyszła za mąż za p. S. Przez cały czas Józef C. nie korespondował z siostrą, której prawie nie znał, gdyż w chwili swego wyjazdu z kraju miała ona lat 5. Józef C. przechodząc różne koleje, osiadł w Algierze pod przybranem oddawna nazwiskiem Jana W. i w ostatnich latach dorobił się majątku. Będąc chorym na suchoty, Józef C zlikwidował swoje interesy i żył z procentów, poleciwszy jednakowoż przedtem p. de R, aby po jego śmierci osobiście wręczył siostrze pozostałości, gdyż na drodze urzędowej trudno byłoby sprawę przeprowadzić wobec oddawna zmienionego nazwiska. Opowiedziawszy tę historyę adwokat wręczył p. S. pakiet zawierający 44.000 fr. w rencie francuskiej, metrykę urodzenia brata, jego świadectwo ze szkół, jego list własnoręczny i akt śmierci na nazwisko Jana W. Adwokat żadnego wymagrodzenia nie przyjął, utrzymując, że za swoją fatygę od zmarłego otrzymał 10,000 franków. Adwokat otrzymawszy pokwitowanie, wyjechał.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga otrzymało jedno z pism krakowskich wiadomość, że siedmiu studentów wcielonych za karę za udział w demonstracyach w szeregi sołdatów, a następnie za odmówienie złożenia przysięgi wojskowej skazanych na śmierć, ułaskawiono wprawdzie, ale wcielono ich do batalionów karnych aż do złożenia przysięgi, a służba ich wojskowa liczyć się będzie dopiero od chwili złożenia przysięgi.

To samo pismo donosi dalej, że protest uczonych i literatów rosyjskich przeciw zachowaniu się rządu w obec studentów krąży z ręki do ręki w licznych odpisach i liczy już przeszło 1.000 podpisów.

Rząd rosyjski wysłał na stałe osiedlenie w Syberyi 150.000 kolonistów; nadto do okręgu nadamurskiego 4.000 mużyków i 3.000 Kozaków.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń 3 maja. W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia izby posłów w dyskusyi nad ustawą o

izbach handlowych

przemawiał poseł Wohlmeyer contra, dowodząc, że w izbach wielcy kapitaliści wyzyskują właściwych przemysłowców. Mowca atakował szczególnie izbę wiedeńską.

Minister handlu bar. Call zalecał przyjęcie ustawy, której wydanie skutkiem reformy podatków osobistych stało się koniecznością. Minister prosi, aby nie stawiano żadnych poprawek i dodatków, gdyż rząd w wypracowaniu ustawy uwzględnił według możności wszelkie życzenia zarówno ludności jak izb handlowych. Uchwalenie nowych zmian pociągnęłoby tylko za sobą zwłokę w dojściu do skutku ustawy, która sama przez się jest bardzo naglącą. W dalszym ciągu minister polemizował z wywodami p. Wohlmeyera.

Po przemówieniu posła Kienmana, który popierał ustawę, zastępca rządu szef sekcyi br. Weigelsperg zaznaczył, że w ogólności istnieje zamiar oparcia instytucyi izb handlowych na szerszej podstawie. Zdaniem mowcy nie należy wychodzić z założenia, jakoby na skład izb handlowych wpływać miała tylko liczba wyborców, ale trzeba także uwzględnić ich siłę podatkową. Mowca sprzeciwia się żądaniu, aby sama ustawa unormowała jakąś stałą cyfrę dla przemysłu wielkiego. Co się tyczy postulatu urządzenia osobnych izb prowincyonalnych, to ustawa o organizacyi izb handlowych i przemysłowych zawiera postanowienie, iż każda zmiana okręgu izbowego może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej. Myśl urządzenia izb prowincyonalnych zasługuje na uwzględnienie, istnieje też zamiar wniesienia i przedłożenia parlamentowi w późniejszym czasie odpowiedniej noweli do ustawy o izbach handlowych.

Poseł Sileny (młodoczech) przemawia contra i domaga się utworzenia osobnych izb rękodzielniczych, aby także małemu przemysłowi zapewnić odpowiednie zastępstwo interesów. Mowca rozwodzi się obszernie nad stosunkami w morawskiej izbie handlowej.

Po zamknięciu dyskusyi jako mowcy jeneralni przemawiali poseł Loser contra, a Primavesi pro, oraz referent p. Kink, poczem ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Na tem prezydent zamknął posiedzenie.

Wiedeń 3. maja. Przedłożony wczoraj w izbie posłów przez rząd projekt ustawy o budowie kolei lokalnych obejmuje budowę linii kolejowych łącznej długości 605 km. ogólnym kosztem 69,402.000 kor. przy współudziale względnie gwarancyi państwa, królestw i krajów, jakoteż stron interesowanych, z nominalnem zobowiązaniem rocznem dla państwa w okrągłej sumie 1,464.000 kor. Z ogółu projektowanych 18 linii kolei lokalnych przypada 7 na Czechy, 4 na dolną Austryę, 2 na Morawy, 2 na Tyrol, 1 na Styryę, tudzież 2 na Galicyę, a mianowicie linia kolejowa ze stacyi Nowy Targ (kolei Chabówka-Zakopane) do Suchahory i druga z Przeworska do Bachórza. Oprócz tego ustawa upoważnia rząd do podwyższenia sumy współudziału względnie gwarancyi dla szeregu kolei lokalnych, których budowa jest już w toku między innemi dla linii galicyjskich: Trzebinia-Skawce o 309.000 koron, Piła-Jaworzno o 133.000 kor. i Kołomyja-Zaleszczyki o 36.500 koron więcej.

Wiedeń 3 maja. *Slavische Correspondenz* donosi: Wniosek nagły Klofacza w sprawie wznowienia afery Zilaka dotychczas nie został wniesiony. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencya z ministrem obrony krajowej Welsersheimbem; na tej konferencyi stwierdzono, że właściwie sprawa ta należy do kompetencyi ministerstwa wojny. Ze względu jednak na to, że podniesiono wątpliwości co do przyczyn śmierci Zilaka, zarząd wojskowy gotów jest przedłożyć posłom czeskim urzędowy akt oględzin lekarskich.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń 3 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia izby posłów odczytano interpelacye i wnioski; między innemi interpelacyę Schneidra i towarzyszy do prezydenta ministrów w sprawie zmieniania przez żydów nazwisk przy sposobności przechodzenia na chrześcijaństwo albo wyniesienia do stanu szlacheckiego.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Rozpoczęła się dyskusya nad

ustawą o margarynie.

Przemawia poseł Fink.

Następnie przemawiali posłowie Nowak, Schöffer, Zvozil i Kittinger, poczem posiedzenie z powodu pogrzebu p. Isopescula, na dwie godziny przerwano.

Drogi wodne.

Wiedeń 3 maja. *Slavische Corespondenz* donosi, że wczoraj po południu odbyła się konferencya prezydyum klubu czeskiego z prezydentem ministrów w sprawie dróg wodnych.

Potem na zaproszenie klubu czeskiego zebrali się przedstawiciele tego klubu, konserwatywnej większej własności i stronnictw niemieckich na wspólną naradę, na której podano zebranym dowiadomości uchwały klubu czeskiego, dotyczące regulacyi rzek w Czechach i na Morawii.

Według tego proponuje klub czeski ułożenie nowego tekstu przedłożenia o drogach wodnych, żąda podjętej na koszt państwa kanalizacyi i Mołdawy i środkowej Łaby i regulacyi górnej Łaby a następnie rzek Eger, Cheb. Berunka, Morawa i Dyja oraz kilku rzek galicyjskich kosztem ogólnym 185 milionów koron. Oprócz tego żąda Klub młodoczeski na regulacyę dopływów i połączone z nią roboty melioracyjne 10 milionów dla Czech, 6 milionów dla Galicyi a 4 miliony dla Morawii i Ślązka.

P. Pacak, zagajając konferencyę, podniósł potrzebę zgodnego postępowania obudwu narodów Czech i Morawii w tej tak wybitnie ekonomicznej sprawie i wypowiedział życzenie, żeby jak najrychlej nastąpić mogło porozumienie, które z pewnością i w innych kwestyach, w których interesa wspólne są identyczne, doprowadzi do zgody.

Przedłożony przez p. Kaizla referat o żądaniach czeskich przyjęły stronnictwa niemieckie do wiadomości, przyczem zastrzegli dla swoich klubów opinie w tej samej kwestyi, a p. Jaworski oświadczył, że musi co do tego zasięgnąć uchwały Koła polskiego.

Komisye.

Wiedeń d. 3 maja. Komisya kolejowa przyjęła artykuł 8 przedłożenia inwestycyjnego, który odnosi się do budów, wykonać się mających według programu inwestycyjnego przez zarząd kolei państwowych aż do r. 1905 włącznie. Komisya kolejowa przyznała podwyższenie ogólnej kwoty z 483,038.000 na 487,038.000 koron. Podwyższenie to spowodowane zostało przez podwyższenie dodatku na budowę kolei prywatnych z 13,480 000 koron na 17,480.000 kor.

Wiedeń 3 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla zarazy bydlęcej postawił p. Wielowiejski wniosek, aby zażądać od rządu wypracowania projektu ustawy weterynaryjnej, lepiej zastosowanej do nowych potrzeb. Przedtem jednak należy przedsięwziąć natychmiast rewizyę przestarzałych dziś przepisów wykonawczych i instrukcyj. Wszystkie odnośne wnioski i rezolucye przekazano subkomitetowi z 9 członków.

Wiedeń 3 maja. Subkomitet komisyi konstytucyjnej obradował dziś przed południem nad kwestyą rozszerzenia nietykalności poselskiej także na śledztwa dyscyplinarne. Uchwały w tym przedmiocie jeszcze nie powzięto.

Wiedeń 3 maja. Komisya dla zarazy bydlęcej wybrała subkomitet, który wypracować ma kwestyonaryusz w sprawie reformy ustawy weterynaryjnej. Referentem ustanowiony został p. Tollinger, korreferentem p. Wielowieyski.

Sejm węgierski.

Budapeszt 3 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego dep. Olay zapytał, dlaczego prezydent ministrów nie odpowiada na jego interpelacye w sprawie pomnika Koszuta. Prezydent Izby oświadczył, że zapytanie to zakomunikuje prezydentowi ministrów. Następnie zawiadomił prezydenta Izby, że minister oświaty dr. Wlassicz z powodu niedyspozycyi nie mógł przybyć na posiedzenie i z tego powodu odpada też zapowiedziana odpowiedź na interpelacyę w sprawie rzekomych mów anarchistycznych, wygłoszonych przez profesora Piklera na uniwersytecie budapeszteńskim.

W Chinach.

Berlin 3 maja. Hr. Waldersee donosi z Pekinu 1 maja: Podług nadeszłych sprawozdań ogólne straty w walkach, które stoczono w dniach 23 i 24 kwietnia są następujące: 1 oficer i 7 ludzi zabitych, 1 oficer i 12 ludzi ciężko ranni, dalej major, dwóch oficerów i 34 ludzi lekko rannych. Zdobyto 18 dział szybkostrzelnych i wiele starej konstrukcyi.

Londyn 3 maja. „Biuro Reutera" donosi z Pekinu: Powtarzające się ciągle wiadomości o nowych walkach między Rosyanami a Chińczykami w Mandżuryi, znajdują tu mało wiary. Sądzą, że wieści te rozpowszechniane są z umysłu, aby uzasadnić konieczność wzmocnienia wojsk rosyjskich w Mandżuryi.

Różne.

Wiedeń 3 maja. „Fremdenblatt" donosi z Pragi, że do namiestnika Coudenhovego przybyła deputacya miasta Cieplic z prośbą, aby cesarz z okazyi zamierzonej podróży swej do Czech zwiedził także miejsce kąpielowe Cieplice. Namiestnik oświadczył, że nie może jeszcze dać żadnej odpowiedzi, gdyż w tej chwili nie jest jeszcze wcale zdecydowane, czy cesarz pojedzie do Pragi.

Rio de Janeiro 3 maja. Kongres otwarty został orędziem prezydenta.

Londyn 3 maja. Przy otwarciu wczorajszego posiedzenia komisyi kontrolującej dla żądań o odszkodowanie na korzyść wydalonych z Afryki południowej osób, odczytał przewodniczący Milvain pismo zastępcy rządu austro węgierskiego Stockingera, w którem ten ostatni oświadcza, że dalsza jego obecność na posiedzeniach jest bezcelową. Prosił on ambasadora austro węgierskiego, żeby go uwolnił od jego politycznych obowiązków w tym kierunku, ponieważ na pierwszem posiedzeniu tej komisyi skierowane zostały przeciw delegatowi obcemu najbardziej niesprawiedliwe insynuacye. Ponieważ obok tego przewodniczący wprost odmówił odpowiedzi na zupełnie należące do rzeczy i potrzebne pytania Stockingera, musi on oddać pod decyzyę swojego rządu, czy interesy jego poddanych mogą być w komisyi przez przedstawiciela odpowiednio poparte.

Przewodniczący oświadczył następnie, że uważa sprawę za załatwioną i dodał, że komisya życzy sobie w zgodny sposób ukończyć swoją pracę. Gdy przyjdzie czas na wysłuchanie Austro-Węgier, zostanie Stockinger o tem zawiadomiony, a gdy w takim razie omieszka przedłożyć komisyi swoje żądania, to wina nie spadnie na nią. Zastępcy Niemiec i Holandyi oświadczyli, że nie solidaryzują się z pismem Stockingera i wyrazili swoje zaufanie dla komisyi.

Madras 3 maja. Wczoraj popołudniu obrzucili strejkujący kamieniami wozy tramwajowe. Policya wkroczyła z bronią, wiele osób aresztowano.

Capetown d. 3 maja. W ubiegłym tygodniu wydarzyło się tu 63 wypadków zasłabnięcia na dżumę, z tych 32 zakończyło się śmiercio, Ogółem było dotychczas 519 zasłabnięć, a 218 wypadków śmierci na dżumę.

Berlin 3 maja. Komisya rady państwa, wybrana dla sprawy dyet poselskich w Niemczech 11 głosami przeciw 3 oświadczyła się za dyetami. Dotąd posłowie reichstagu nie pobierali żadnych dyet. Według tego projektu, członkowie reichstagu otrzymać mają ze środków państwowych podczas sesyi, a mianowicie w czasie zwołania rady państwa to jest 8 dni przed rozpoczęciem sesyi i 8 dni po zamknięciu sesyi dyety, które wynoszą 20 marek dziennie. Oprócz tego podczas sesyi rady państwa mają posłowie otrzymać prawo wolnej jazdy koleją w całych Niemczech na wszystkich kolejach państwowych.

Berlin 3 maja. Jak „National Ztg." donosi na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu obu Izb sejmu pruskiego odczytany zostanie dekret zamykający sesyę, a nie rozwiązujący sejmu. Natomiast prawdopodobne są zmiany w łonie gabinetu, a mianowicie ustąpienie ministrów Miquela i Hammersteina, podczas gdy twórca projektu kanałowego min. Thielen pozostać ma w gabinecie nadal.

Dział ekonomiczny.

— **21 Ogólne Zgromadzenie Banku rolniczego** odbyło się we wtorek. Zagaił je prezes Rady nadzorczej Emil hr. Potocki, poświęciwszy wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom śp. Wł. hr. Dzieduszyckiemu, Wł. Niezabitowskiemu i E. Torosiewiczowi. Następnie stwierdził prezes rozwój korzystny instytucyi i skuteczną jej działalność we wszystkich statutem dozwolonych kierunkach. Najpomyślniejszy wynik dały dział nasion i nawozów sztucznych. Wogóle wynik działu zbożowego był znacznie pomyślniejszy niż w roku ubiegłym i gdyby nie odpisy wierzytelności przeważnie z działu lasowego, wynik bilansu byłby wcale zadawalniający. Dalej omawiał objęcie w r. z. przez Bank rolniczy fabryki konserw dla dostaw wojskowych i wyraził nadzieję, iż dzięki poparciu reprezentacyi naszej w Radzie państwa dostawy będą większe a tem samem otworzy się większy zbyt dla krajowego produktu rolnego.

Z porządku dziennego odczytał dyrektor p. Porceri sprawozdanie rachunkowe za r. 1900, podając przedtem rys czynności: Dział zbożowy niezmiernie utrudnionych konjunktur handlowych dał wynik bardzo pomyślny, bo prawie 14% a w stosunku zaś do kapitału udziałowego około 7% zysku Zysk ten jednak zredukowany został wskutek odpisów wierzytelności wątpliwych, przeważnie z działu lasowogo Bank ograniczywszy agendy w dziale lasowym, rozszerzył czynność w kierunku więcej odpowiadającym swoim celom przez objęcie od 1 lipca zr. fabryki konserw zupowych dla wojska Przedsiębiorstwo to będzie się odpowiednio rentować zwłaszcza, iż starania Banku u wojskowości celem otrzymania większych dostaw uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Najpomyślniejszy rozwój wykazują dział nasion i nawozów sztucznych. Bank czyni też nieustanne zabiegi, aby dział nasion ile możności rozwinąć i przez rozpowszechnienie najszlachetniejszych gatunków traw i zboża uzyskać nietylko możność zupełnego pokrycia zapotrzebowania w kraju, ale też eksportu za granicę.

Z kolei odczytał sprawozdanie imieniem komisyi rewizyjnej p. Ar. Schellenberg i wniósł na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum i uznanie za oględne i fachowe kierownictwo Po uchwaleniu tego wniosku, zgromadzenie przyjęło rozdział zysku według przedstawienia członka Rady nadzorczej p. Jana Winiarza.

Nastąpiły wybory. Przez aklamacyę wybrano do komisyi rewizyjnej na r. 1901: pp. B. Dugoszewskiego, St. Gostyńskiego, Ks. J. Kurmanowicza, Wł. Weissmanna i L. Wilimowskiego. Przy wyborze zaś uzupełniającym do Rady nadzorczej weszli: pp. dr. Wł. Balko, Z Horodyński, J. Seferowicz i Ar. Schellenberg.

— **Galicyjskie koleje lokalne.** Z przedłożonego na czwartkowem posiedzeniu Izby posłow przedłożenia rządowego o budowie kolei lokalnych wyjmujemy postanowienia dotyczące budowy kolei lokalnych w Galicyi. Mianowicie projektowana ustawa zarządza budowę linii kolei lokalnych: Nowy Targ-Sucha Hora i Przeworsk-Bachorz. Cała ustawa składa się ogółem z 23 artykułów. Art. trzeci postanawia, że rząd obejmuje budowę linii kolei lokalnych wyliczonych w tej ustawie, albo we własny zarząd, albo obejmuje gwarancyę za 4 prc dochód roczny. Art. 8 zajmuje się kosztami pojedynczych linii. Linia Nowy Targ-Sucha Hora kosztować będzie 2,128.000 kor., linia Przeworsk-Bachórz 834.000 kor. Art. 9 postanawia, że udział rządu ma w ten sposób nastąpić, że rząd obejmuje akcye towarzystw akcyjnych zawiązanych, celem wybudowania kolei lokalnych w powyższej wysokości. Dywidenda, która ewentualnie należy się akcyom-pryorytetom, wydanym przez towarzystwo, nie ma być wyższą, aniżeli procent.

Co się tyczy akcyj, mających się objąć przez rząd dla budowy linii Nowy Targ Sucha Hora, ma to nastąpić stosownie do potrzeb budowy kolei, co się zaś tyczy budowy linii Przeworsk-Bachórz, ma być ona wypłaconą w 4 równych ratach rocznych.

Budowa kolei lokalnych, wyliczonych w artykule pierwszym, musi nastąpić w przeciągu 2 lat, w tym czasie muszą być także te koleje oddanne do użytku publicznego. Dla spełnienia tego zobowiązania, koncesyonaryusze mają złożyć odpowiednią kaucyę. W razie, gdyby linia kolejowa została prowadzoną przez państwo na rachunek koncesyonaryuszy, w takim razie koszta muszą zostać zwrócone państwu przez koncesyonaryuszy.

Art. 18 zawiera postanowienia, dotyczące podwyższenia dotacyi ze strony rządu na rozpoczęte już budowy linii lokalnych. Między innymi także i na trzy linie galicyjskie, a mianowicie na linię Trzebinia-Skawce rząd podwyższa subwencyę o 30.000 kor., na linię Piło-Jaworzne na 133.000 kor. a na linię Kołomyja-Zaleszczyki na 365.000 kor.

Dla linii kolejowych nowego bukowińskiego towarzystwa kolei lokalnych, jakoteż dla kolei Kraków-Kocmyrzów ma nastąpić gwarancya rocznego dochodu czystego, równającego się 4 prc. oprocentowanej kwoty amortyzacyjnej, której suma maksymalna dla linii bukowińskiego towarzystwa nie może przewyższyć 9 milionów 200 tysięcy koron, a dla linii Kraków-Kocmyrzów 1,600.000 kor. Linia Nowy Targ Sucha Hora ma 22 km. długości i wybudowana zostanie zupełnie kosztem państwa, który wynosi 2,128.000 kor.

Natomiast linia kolejowa Przeworsk-Bachórz jest długą na 47 km. a dla jej budowy potrzebny jest kapitał 3,241.000 kor. Sumę tę pokrywa rząd przez objęcie akcyi w sumie 834.000 kor., interesenci w sumie 300.000 kor., zaś reszta ma być pokrytą przez tow. akcyjne.

— **Losy włoskiego Czerwonego krzyża.** Przy ciągnieniu 1 maja główna wygrana 35.000 lirów padła na ser. 11767 nr. 14, druga wygrana 2.000 lirów na ser. 7123 nr. 50, trzecia wygrana 1.000 lirów na ser. 2010 nr. 13.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 3 maja. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 12 min. 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 689 25, węg. zakładu kredyt. 694·—, Anglobanku 280·—, Unionbanku 559·—, Banku dla krajów koronnych 418·50, Bankvereinu 487·—, Bodencreditu 934·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 693·—, kolei południowej 96·—, tramwaju A. 273·—, B. 269·—, kolei Elbethal 510·—, kolei północnej 6200, kolei czerniowieckiej 540·—, alpiny 463·—, Rima Muranya 500·— [illegible] towarz. żel. 1780, fabryki broni 299·50, tureckie tytoniowe 299·50, oblig. węg. indemniz. 93·—, renta majowa 98 50, austr. renta koronowa 97·50, węg. renta koronowa 92·95, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent listy banku hipot. 109·75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 111·—, marki 117·52, ruble 253 75.

— **Frankfurt** d. 3 maja. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 215·75, Kolej państwowa 148·75, Alpiny —·—, Disconto 190 75, Laura —·—.

— **Berlin** d. 3 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·— (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·40, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 3 maja, Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·55 Mąka 23·90.

Z rynków towarowych.

— **Wiedeń** d. 3 maja. Cukier (spokojnie) 24 60 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 39 80 do —·—

Wiedeń dnia 3 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na czerwiec 7·86 do 7·87, na jesień 7·98 do 7·99, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·86 do 7·87, na jesień 7 10 do 7·11, kukurudza na maj-czerwiec 5·59 do 5 60 na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·67 do 5·68, na wrzesień-październik 5·85 do 5·86, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 6 91 do 6·93, na jesień 5·96 do 5 98, rzepak na sierpień-wrzesień 13 80 do 13·90 olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 3 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0·— do 0·—, na maj 7·56 do 7·57, na październik 7·70 do 7·71, żyto na kwiecień 0·— do 0·—, na październik 6·70 do 6·71, owies na kwiec 0·— do 0·—, na październik 5·58 do 5·59, kukurudza na maj 5·30 do 5·31, na lipiec 5·38 do 5·39, rzepak na sierpień 13·40 do 13·50.

Oferty na pszenicę liczne
Chęć kupna mierna.
Usposobienie spokojne.
Stan powietrza: pochmurno.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Wyjaśnienie.

P. Jan Maysenhälter, krawiec we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 5, uprosił mnie w sierpniu 1900 roku, abym mu pozwolił jechać do Paryża w mem towarzystwie. Zamiast mi być wdzięcznym za to, że mu jako znający Paryż i mowę francuską ułatwiłem przyjazd do Paryża i umożliwiłem pobyt w Paryżu, powróciwszy do Lwowa rozgłaszał oszczercze plotki, uwłaczające czci mojej, jakobym przy opłaceniu jednej jazdy fiakrem, przy zakupnie jednego biletu do teatru, przy opłaceniu pokoju w hotelu za jeden dzień i przy zakupnie jednej. maleńkiej paczki tytoniu, skrzywdził go na 3 zł. 51 ct.

O to oszczerstwo zaskarzyłem p. Jana Maysenhältera do sądu powiatowego s. III i do sądu krajowego karnego. Na prośby p Jana Maysenhältera i jego przyjaciół: Stanisława Kocha, Adama Gryglaszewskiego i dr. Dwernickiego skłoniłem się do odstąpienia od skargi, jeżeli mnie p. J. Maysenhälter przeprosi. W skutek tego tenże wręczył mi deklaracyę następującą, przezeń własnoręcznie podpisaną, a przez jego obrońcę dr. Dwernickiego ułożoną:

„Oświadczamy, iż czyniąc zarzuty uwłaczające czci i godności p. Józefa Chęcińskiego, z powodu nieprawidłowości rachunkowych w czasie wspólnego pobytu w Paryżu, działaliśmy pod wpływem błędnej informacyi, — przekonawszy się jednak po przesłuchaniu przy rozprawie świadka p. Stanisława Kocha z Paryża, że nie mieliśmy słuszności, uważamy sobie za obowiązek wszystkie te zarzuty odwołać. Lwów dnia 15 stycznia 1901. *Jan Maysenhälter* własnoręcznie. *Adam Gryglaszewski* własnoręcznie".

Jako świadek podpisał tę deklaracyę Stanisław Koch.

Nadto zobowiązał się jednocześnie p. Jan Maysenhälter: 1. złożyć jako wynagrodzenie za wyrządzoną mi krzywdę 20 koron na dom polski w Morawskiej Ostrawie, które mu mój ówczesny zastępca dr. Wielochowski zniżył do 10 koron — 2. odwołać rozsiewane plotki przed czterema obywatelami, przed którymi je rozgłaszał.

Chociaż p Jan Maysenhälter nie dotrzymał tego ostatniego warunku, gdy złożył 10 koron na dom polski w Ostrawie i gdy jego obrońca dr. Dwernicki w jego imieniu wręczoną mi wyżwymienioną deklaracyę do protokołu przy rozprawie, odbytej pod kierownictwem pana sekretarza Romanowicza, podyktował w dniu 18 kwietnia 1901 r., odstąpiłem od mej skargi przeciw p. Janowi Maysenhälterowi wniesionej.

Pouczony przez pana sekretarza Romanowicza, że mi wolno powyższą deklaracyę wydrukować, uskuteczniłem to w *Gazecie Narodowej* nr. 112, w *Jedności* nr. 16 i w *Przedświcie* nr. 94 z r. b.

Z powyższego przedstawienia okazuje się jasno, że oświadczenie p. Jana Maysenhältera w nr. 140 *Dziennika Polskiego* z dnia 1 maja br. jakoby wyż w całej treści podana deklaracya była „niecnym falsyfikatem" mija się z prawdą. Tyle nadmieniam, aby opinia publiczna nie dała się zbałamucić deklaracyami z prawdą niezgodnemi p. Jana Maysenhältera Zaś ostatecznie załatwi tę sprawę werdykt panów sędziów przysięgłych. *Józef Chęciński.*

Somatosa-żelazista (zawartość białka mięsnego)
znakomity
środek odżywczy dla niedokrewnych.
Do nabycia w aptekach i drogueryach

115

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— Oh, Ewelino, co za pojęcia!

— To zupełna prawda. Nigdy nie czuję się bynajmniej pobożną w zborze gregoryańskim; taki jest jakiś jak salon, właśnie dobry na śluby, ale nie do poważnego naprawdę nabożeństwa, nie uważasz tego? Nie ma nic, coby czyniło bardziej uroczyste wrażenie nad ostrołuk czyto w nawie katedralnej, czy na twarzy duchownego.

Elfryda skinęła głową.

— Wiem, co pani chcesz powiedzieć. Łukowate nosy są bezwątpienia bardziej niedzielnymi nosami, niż wszelki inny ich rodzaj. Zdaje mi się, że to dlatego, iż są żydowskie i przypominają nam ryciny z Pisma św., właśnie tak, jak wielbłądy są od niedzieli zwierzętami, a palmy niedzielnemi drzewami.

— Osoba tego Cartwrighta dostała naprawdę idealny nos. Nie mam słów, żeby ci wyrazić, jak bardzo go podziwiam. Jest to ten sam gatunek nosów, jaki się widuje na rysunkach aniołów i męczenników i tego rodzaju ludzi duchowych, ale z tem wszystkiem moja droga, jesteś niemądrą, jeżeli w nim pokładasz zaufanie i myślisz, że on cię będzie kiedykolwiek tak kochał, jak cię kochał Jan Le Mesurier.

— Jesteś pani bardzo surową — odpowiedziała Elfryda jeszcze chłodniej.

— To prawda, że jestem taka, jesteś moją najlepszą przyjaciółką

Elfryda uśmiechnęła się, ale nic nie odpowiedziała.

— A właśnie Jan byłby doskonałym mężem dla ciebie — mówiła lady Silverhampton dalej — bo się przekonał, jak przykrą jesteś w rzeczywistości, a przecież dalej cię kochał. I osiadłby zadowolony z tobą w Greystoneie i o nic by się nie kłopotał.

— Nie lubię mężczyzn zadowolonych. Jedna jest tylko rzecz gorsza od niezadowolonej kobiety, a jest nią zadowolony mężczyzna

— Tak, tak, rychłobyś się stała jedną z tamtych, gdyby twój mąż nie był jednym z tych ostatnich. Mogę ci zaręczyć, za to. A potem nos Jana jest równie dobry w swoim rodzaju, jak nos mr. Cartwrighta. Co prawda nie jest duchownym nosem, ale nie ma powodu, dla czegoby miał być nim. Mogłabym go nazwać nosem „bezsekciarskim". Nie wiem dokładnie, co znaczy „bezsekciarski", ale mi się zdaje, że to coś bardzo śmiałego, figlarnego i wdzięcznego.

— Sądzę, że Szatan Miltonowski był bezsekciarskim.

— Tak, a czy może nie był zachwycający? Mojem zdaniem jestto najładniejszy charakter w „Utraconym Raju" — choć nigdy nie mogłam doczytać tej książki do końca.

— Widzi pani — mówiła Elfryda, lekko przebierając w palcach jeden ze złotych swoich splotów. Jan Le Mesurier był zupełnie przyzwoitym na swój sposób, ale nigdy nie miał dość bystrości umysłu dla mnie. Nie mogę znieść ograniczoności, a Jan zawsze bywał mniej lub więcej ograniczonym. Wypowie coś niewłaściwego i zawsze jeszcze palcem to pokaże. Nie rozumie mnie bynajmniej i ja nie mam z nim wspólnych upodobań, to też nie mogę zrozumieć, jakbyśmy mogli być z sobą choć znośnie szczęśliwi.

Męski rozum zawsze do takiego dochodzi wniosku, że jeżeli kobieta o którym mężczyźnie źle mówi, to go nie kocha, a dalej dowodzi, że jeżeli ona twierdzi, iż niemożliwą by było rzeczą, aby była szczęśliwą z tym danym mężczyzną, to bez niego nie byłaby absolutnie nieszczęśliwą — ale kobiecy instynkt zna się lepiej na takich rzeczach.

— Bajki! — odezwała się lady Silverhampton, której na każdy sposób nie brak było kobiecego instynktu. — Była to rzecz okropnie mądra, żeś zagrała tę nierozsądną komedyę z kapitanem Le Mesurierem, z tem, żeś udawała jakąś biedną pannę, czy organistę, czy coś takiego. Mężczyźni zawsze się tem oburzają, gdy się przekonają, że coś jest, o czem nie wiedzą i wszyscy oni — nawet najprzyjemniejsi — mają zakorzeniony przesąd przeciw wszystkiemu, co ma podobieństwo do zmyślenia. Dlaczego, tego nie mogę sobie wyobrazić, ale mają i musimy się liczyć z nimi, takimi, jakimi są, a nie takimi, jakimi byśmy chciały, aby byli. A potem — skoro ci darował już ten waryacki figiel i mimo niego pragnął cię wziąć za żonę (co do prawdy bardzo ładnie o nim świadczy) — więc poprostu niedorzecznością było u ciebie odrzucać go. Doprawdy że tak było.

— Kobieta ma też obowiązki i względem siebie samej — odpowiedziała Elfryda i — jeżeli wychodzi za mąż za mężczyznę, który od niej pod względem umysłowym stoi niżej, to zniża się do jego poziomu, podczas gdy jeżeli zaślubi człowieka wyższego od siebie umysłem, to on rychło wykształci jej umysł i urobi charakter tak, że osiągnie najwyższy ideał, jaki jest możliwy dla jej natury.

(C. d. n.)

Quäker Oats jest najlepszem pożywieniem dla **dzieci** i **chorych** i przez wszystkich lekarzy gorąco polecany.

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.

"CASCARINE LEPRINCE"

Wytwór użyteczny z Cascara Sagrada.

WYPĘDZAJĄCY ŻÓŁĆ I ROZWALNIAJĄCY

Akademia Medyczna w Paryżu 12 Czerwca 1892. — Akademia Umiejętności 4go Kwietnia 1892.

ZATWARDZENIE CHRONICZNE — SŁABOŚCI WĄTROBY

Przeciw gnilnowy organów trawienia.

OSŁABIENIE KANAŁU PRZEWODOWEGO TRAWIENIA

Zatwardzenie w stanie ciężarnym i podczas karmienia.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Działanie tego środka jest regularne, łatwe do zastosowania, bez obawy przywyknienia, zmieniając sposób użycia; skutki znakomite w zatwardzeniach chronicznych, w słabościach wątroby, w kamieniach żółciowych, otyłości, etc. Jedyny środek na przeczyszczenie w stanie brzemiennym, podczas karmienia i przeciw rozmnażaniu się mikrobów reumatycznych (Dr Roux) w zapaleniach całego organizmu z powodu nadwerężenia kiszek, etc.

Doza zwyczajna Dwie pigułki przy każdem jedzeniu, albo wieczorem przed pojściem do łóżka. Eliksiru jedna albo dwie łyżeczki od kawy, albo stołowe, stosownie do wieku. (Zwiększać lub zmniejszać dozę stosownie do skutku.)

CASCARICONES Czopki do stolca na *Cascarinie* dla przyspieszenia lub ograniczenia skutku w zastosowaniu do pożądanego czasu.

Ważna Uwaga. — Dla uniknienia licznych podrabiań i naśladownictw pod nazwami podobnymi prosimy Panów Doktorów o wyraźne zapisywanie na recepcie: **Cascarine Leprince.**

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 6909

LUBIEŃ

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. **Kąpiele borowinowe.** Dla potrzebujących kuracyi wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością masażem, inhalacyą. **Kąpiele rzeczne.** Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zrosty, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. **2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu.** Dojazd: Fiakier z Gródka do Lubienia 3 km, wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h. Na żądanie przesyła dyrekcya prospekta franco.

Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej.

7259 Lekarz zakładu **Dr. Władysław Kruszyński.**

Ażeby ułatwić proces trawienia, apetyt pobudzić i żołądek wzmocnić, bierze się na kawałek cukru 20—40 kropli

A. Thierry'ego balsamu

z zieloną marką ochronną zakonnicy i z kapslą zamykającą na której wyciśnięte są słowa: **Allein echt.** — **Dostać można w aptekach.** — Poczta franco i wolne od kosztów 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. — Flaszki na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach na ziemi wysyła po otrzymaniu koron 1·20 aptekarz **A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.**

Strzedz się naśladownictwa i zważać na zieloną markę ochronną zakonnicy zaregistrowaną we wszystkich państwach. 4

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do 3·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct. funt. — Z truflami 2 złr. W ślicznych terynkach Dwór Łapszyn Brzeżany.

Potrzeba klinczicy, adres: Dwór Olesza p. Monasterzyska. Jest do sprzedania faeton, dwa bubajki simenthal.

Rządca ekonomiczny, kawaler z kilkuletnią praktyką we wszelkich gałęziach gospodarczych, chowu inwentarza i obeznany z mleczarstwem, obejmie zarząd majątku od 1 czerwca, zadawalniając się choćby tylko tantiemą. Powołując się na rekomendacyę JWPana Karola kr. Dzieduszyckiego, posła do Sejmu krajowego i Rady państwa, u którego ostatnie lata przebywa, a z powodu wydzierżawienia tego majątku, Siechów, uwolniony zostaje. Łaskawe zgłoszenia J. SAWCZAK, Siechów p. Sokołów koło Stryja.

Ogrodnik i PASIECZNIK poszukuje posady przy większym skarbie, we Lwowie ul. Kleparowska l. 190 B. A.

Epilepsya.

Kto na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi, niech żąda o tem broszury. — Nabyć można bezpłatnie i franco: Schwanen-Apotheke, Frankfurt a/Main.

Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son." Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i ławyki.

Szwajcarski. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·80 do 3·— **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50 poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Pierwszorzędna austryacka fabryka waleczków (Rollbalkenfabrik) poszukuje we Lwowie dobrze obznajomionego, możliwie fachowego

ZASTĘPCY.

Zgłoszenia pod literą G. F. do Administracyi naszego pisma.

Zakład fryzyerski

Edw. Grillmayera

przeniesiony obecnie

do Hotelu Żorża,

wspaniale urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryi, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzyer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypożycza także teatrom amatorskim, prowincyonalnym. Ceny umiarkowane.

Gołębie rasowe sprzeda J. OBMIŃSKI, Łyczaków 14, Lwów.

Słabość męską

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.:

Dra Retau'a 7288

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa B. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Dla kaszlących i zakatarzonych

Kaiser'a piersiowe bonbony

pewne działanie **2650** notaryalnie jest udowodnione świadectwami. Jedyny to dowód jak skuteczne są one przy **kaszlu, chrypce, katarze i zaflegmieniu.** Pakiet 20 i 40 hl. We Lwowie u Z. Ruckera apt. P. Mikolascha i Sp. droguerya, Z. Zadurowicz i Sp., J. Beiser apt. — O. Winkler i Syn, w Kołomyi E. Stenzler apt., w Brzeżanach W. Nahlik i A. Durst apt., w Bóbrce Gegelir, w Wiśniowczyku Z. Landes apt. w Stanisławowie dr. A. Beil. 6886

Spa. Sezon letni. **Spa.**

Spa Spa Spa

w pobliżu niem. granicy, linia Kolonii, Brukseli, Paryża. Letnia rezydencya belg. królowej. Kuracya kąpielowa i picie wody, są nadzwyczaj skuteczne dla bezkrwistych i chorych na błednicę.

Kasyno w Spa otwarte jest przez cały rok.

Rozrywki te same co w Monte Carlo.

wydaje rocznie na teatra sporty i festyny **milion franków** koncerta, sztuki, wyścigi wszelkiego rodzaju.

Prospektów proszę żądać od sekretaryatu kasyna w Spa (Belgia).

L. Lusera plaster dla turystów.

Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.

GŁÓWNY SKŁAD:

L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.

Żądać trzeba **Lusera** plaster dla turystów po **60** ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do nabycia w aptekach **we Lwowie** A. Ebrbara, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu** L. Fleischman, J. Krzyżanowski; **w Czortkowie** L. Ness; **w Jaśle** R. Paleh; **w Kołomyi** L. E. Stenzl; **w Przemyślu** W. Mańkowski; **w Rzeszowie** A. Karpiński; **w Samborze** J. Lepiankiewicz; **w Czerniowcach** Grabowicz i Herold. 7115

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Bladości cery,** w **Syfilis organicznej,** w **Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha i Sp. i Wiewiórskiego. — W Krakowie w aptekach: PP. Wiśniewskiego i Redyka.

Północne kąpiele morskie na wyspie Föhr.

WYK

Przez najłagodniejszy klimat, przez położenie i bogatą wegetacyę są najprzyjemniejszemi z półn. kąpieli morskich.

Wyczerpujące cenniki z podaniem ruty jazdy, jakoteż pisemne wyjaśnienia przez **kemlayę kąpielową** i właśc. zakł. **G. C. Weigelt** 7294

Ogłoszenia

do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc. załatwia szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedycya anonsów Rudolfa Mosse; takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych i gustownych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratowe bezpłatnie.

RUDOLF MOSSE

Wiedeń, I., Seilerstätte 2,

Praga, Graben 14.

Berlin, Wrocław, Drezno, Frankfurt n. M., Hamburg, Kolonia, Lipsk, Magdeburg, Monachium, Norynbergia, Stuttgart, Zurych.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy:

4% **listy hipoteczne koronowe**
4½% **listy hipoteczne**
5% **listy hipoteczne premiowane**
4% **listy Tow. kredyt. ziemskiego**
4½% **listy Banku krajowego**
4% **listy Banku krajowego,**
5% **obligacye komunalne Banku krajowego**
4% **pożyczkę krajową**
4% **galic. obligacye propinacyjne**
i **wszelkie renty państwowe.**

Nadto polecamy

Akcye galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łapkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kösmezö, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa
„	5·40	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kösmezö
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola i Brodów „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów „ „
osobowy	5·00	z „ „ „ Kopyczyniec „ „
„	10·02	z „ „ „ „ „ „

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego.
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Orłowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	8·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa. Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·32	„ Tarnopola „ „
„	11·32	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejską jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki